Rok III. Nr. 247 Sosnowiec, wtorek 23 października 1928 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Łódź i cały jej okręg powraca do normalnej pracy.

Najpóźniej jutro rano podpisanie umowy.

ŁÓDZ, 22. 10. (wł.). Dziś od rana zaczęli się do fabryk zgłaszać robotnicy i niewątpliwie w ciągu dnia jutrzejszego na terenie Łodzi i okręgu łódzkiego wznowiona zostanie normalna praca w przemyśle włókienniczym. Inspektor pracy zwrócił uwagę przemysłowców na konieczność podpisania umowy jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego, a to w celu jaknajszybszej normalizacji stosunków w przemyśle.

Przemysłowcy wyrazili na to zgodę, wobec czego podpisanie umowy spodziewane jest najpóźniej jutro rano.

Umowa ta podpisana będzie na następujących warunkach:

Robotnicy otrzymają 5 procent podwyżki; dalej przemysłowcy płacić będą za postoje, począwszy od 1 godziny dziennie i dwuch godzin tygodniowo. Poza tem za pracę na 4 ch krosnach otrzymają robotnicy podwyżkę dotychczasowych stawek w wysokości od 25 — 35 procent, a za pracę na więcej niż na 4-ch krosnach robotnicy otrzymać mają dodatkowo 10 proc. za każde ponad 4-ry obsługiwacze krosna. Wreszcie w sprawie uznania instytucji delegatów fabrycznych przemysłowcy złożyli zobowiązanie wobec przedstawicieli rządu, że za wykonywanie czynności zawodowych delegat nie będzie wydalany.

Wreszcie w związku ze stratami, jakie włókniarze ponieśli w okresie strajku, przemysłowcy wypłacą robotnikom zaliczkę w wysokości dwutygodniowego zarobku, która będzie potrącana ratami, nie wcześniej, jak przed lutym 1929 r.

Dwie największe fabryki szukają nowych zatargów z robotnikami.

Zgodnie z zapowiedzią większość fabryk włókienniczych ruszyła.

Dwie największe fabryki, a mianowicie Widzewska Maufaktura, zatrudniająca 11 tysięcy robotników i Scheiblera, w której pracuje 7 tysięcy robotników, są uruchomione tylko częściowo, ponieważ powstały tam nowe zatargi.

Widzewska Manufaktura nietylko nie zgadza się na udzielenie 5 procentowej podwyżki, ale wywiesiła nawet nową tabelę płac, obniżającą wynagrodzenie robotników o 11 proc.

W fabryce Scheiblera znów wywieszono nową tabelę kar, co również wstrzymało robotników od podjęcia pracy, pozatem nie zdołano w fabryce tej rozgrzać wszystkich pieców.

Poza tem w wielu fabrykach są drobniejsze zatargi, w których interwenjuje inspektor pracy.

18 wyroków śmierci w Afganistanie na przywódców rewolty przeciw Amanullahowi.

BERLIN, 22. 10. Z Kabulu nadchodzi coraz więcej wiadomości o wybuchających niepokojach w Afganistanie.

Meczety przepełnione są członkami zakonów i bractw muzułmańskich, którzy podburzają ludność przeciw Amanullahowi.

Z rozkazu króla wykonano w Kabulu w ostatnich ośmiu dniach 18 wyroków śmierci.

Wymarła dzielnica w szalonej panice przed eksplozją prochowni.

RIO DE JANEIRO, 22.10. Wybuchł dziś pożar w wojskowej prochowni w Teodoro. Mieszkańców tej dzielnicy opanowała na widok płonących magazynów nieopisana panika. Z obawy przed eksplozją wszyscy rzucili się w dzikim popłochu do ucieczki. W kilku minutach w całej dzielnicy nie pozostało nikogo. Opustoszałymi ulicami przeciągały posterunki policyjne, broniąc pozostawionego mienia mieszkańców przed bandytami i rabusiami, którzy zlecieli się z całej okolicy.

Zanim nastąpiła eksplozja zdołano pożar zlokalizować. Szkody materjalne są bardzo znaczne.

Śmierć z ręki ojca w obronie matki.

ŻYWIEC, 22. 10. W Moszczenicy zaszedł wstrząsający wypadek zamordowania syna przez ojca.

Niejaki Tomaszek, będąc w stanie podchmielonym, kłócił się z żoną. Syn ich 22 letni Jan stanął w obronie matki, gdy ojciec zamierzał się, aby ją uderzyć. W czasie zmagań uderzył ojciec syna drągiem, wskutek czego ten zmarł niebawem. Zbrodniczego ojca osadzono w areszcie.

B. P.

Zygmunt Mamlok

przemysłowiec i obywatel miasta Sosnowca, zmarł w dniu 21-go października, przeżywszy lat 56, o czem zawiadamiają stroskane:

Żona i dzieci

O dniu pogrzebu nastąpią osobne zawiadomienia.

Cło na owies, siano, otręby i makuchy by nasze bydełko miało co jeść.

WARSZAWA, 22. 10. W roku bieżącym siano i rośliny pastewne zawiodły. Zbiory nie wystarczą zapewne na wyżywienie bydła w ciągu zimy.

Wobec tego rząd postanowił ograniczyć wywóz wszelkiego rodzaju pasz zapomocą odpowiednich ceł wywozowych.

Dotychczas obłożono cłem owies, siano i otręby, obecnie zaś będzie wprowadzone cło na makuchy.

Ma ono wynosić 10 złotych od 100 kilogramów.

P. prezydent w Chorzowie

KRAKOW, 22. 10. (wł.). Dziś o godz. 11.50 p. Prezydent Rzeczypospolitej przejechał przez Kraków w drodze do Chorzowa, witany owacyjnie przez ludność. Na rogatce wielickiej powitał dostojnego gościa prezydent miasta senator Rolle. O godz. 12 m. 8 p. prezydent opuścił mury Krakowa.

Rokowania polsko-łotewskie.

WARSZAWA, 22. 10. (wł.). Naczelnik wydziału wschodniego m. sp. zagr. p. Hołówko wyjechał do Rygi w związku z rokowaniami handlowemi i kolejowemi z Łotwą.

Jak Czechosłowacja obchodzić będzie 10-lecie niepodległości Polski.

PRAGA, 22. 10. (wł.) W związku z obchodem 10-lecia niepodległości Polski zarządzone zostało wygłoszenie 11 listopada 15 minutowych prelekcyj w szkołach powszechnych, ludowych i innych na całem terytorium Czechosłowacji na temat rocznicy polskiego święta narodowego. Pozatem wydaną zostanie broszura, poświęcona Polsce staraniem grupy czeskiej porozumienia prasowego polsko czechosłowackiego. W krótkim czasie wydana zostanie również broszura o podobnym charakterze o Czechosłowacji przez grupę polską tegoż samego porozumienia.

Zmiana konstytucji Rzeszy.

BERLIN, 22. 10. (wł.). Rozpoczęły się obrady poufne komisyj krajów związkowych i Rzeszy w sprawie zmiany konstytucji. W obradach bierze udział kilku ministrów Rzeszy, wszyscy premjerowie krajów związkowych i rzeczoznawczy.

Premjer bawarski oświadczył na wstępie, że Bawarja nie dopuści do żadnego pomniejszenia samodzielności krajów związkowych.

Zmiana konstytucji w Gdańsku.

GDANSK, 22. 10. (wł.). Rozpoczęły się zapisy na listy plebiscytowe w sprawie zmiany konstytucji. Dotychczas za zmianami, przewidującemi zmniejszenie liczby posłów i senatorów, opowiedziała się znaczna większość ludności i partyj.

Pierwsza sesja komisji do spraw pracowników umysłowych w Genewie.

GENEWA, 22. 10. (wł.) Dnia 22 bm. rozpoczęła się w Genewie pierwsza sesja komisji do spraw pracowników umysłowych przy międzynarodowym biurze pracy. Jako delegat Polski wyjechał prof. Henryk Rygier, prezes zarządu polskiej konferencji pracowników umysłowych.

Przedwyborcze przemówienie Hoovera.

NOWY JORK, 22. 10. (wł.) Przybył tu Hoover, celem wygłoszenia przemówienia w sprawie kandydatury na stanowisko prezydenta St. Zjednoczonych. Dziś wieczorem Hoover wygłosi to samo przemówienie w Maddison Square, poczem powróci na wybrzeże oceanu Spokojnego, gdzie będzie oczekiwał na wynik wyborów, które odbędą się w dniu 6 listopada.

Objuczony workiem klejnotów Maharadża Patiala jedzie do Hiszpanii.

MADRYT, 22. 10. Przybył tu w odwiedziny do króla hiszpańskiego maharadża Patiala. Według deklaracji celnej maharadża wiezie ze sobą klejnoty wartości 60 miljonów pesetów.

Owacje na cześć p. prezydenta.

KRAKOW, 21. 10. (wł.) W drodze powrotnej p. prezydenta Rzplitej z Nowego Sacza do Tanowa, w kilku miejscowościach późną nocą zgromadziła się ludność okoliczna, żegnając serdecznie dostojnego gościa.

Przy jednej z bram tryumfalnych zapalono stos, wokół którego zebrali się włościanie z duchowieństwem na czele, wznosząc owacyjne okrzyki na cześć głowy państwa.

Manifestacje studentów

w sprawie popierania wytwórczości krajowej.

WARSZAWA, 21. 10. (wł.) Wczoraj o 12 w południe na podwórzu uniwersytetu zebrało się kilkuset akademików, którzy uformowawszy pochód, ruszyli na ulice miasta, niosąc cały szereg transparentów z napisami w sprawie bilansu handlowego, walki z importem z zagranicy i popierania wytwórczości krajowej. Pochód ruszył przez Nowy-Swiat, Aleje Jerozolimskie, Małszałkowską, plac Saski przed gmach banku polskiego, gdzie jeden ze studentów wygłosił przemówienie. Następnie studenci wrócili do uniwersytetu. Manifestacje miały przebieg spokojny.

Zgon dyrektora wydawnictwa „Wiek Nowy“

LWÓW, 22.10 (wł.) Dziś w nocy zmarł tu w 60-ym roku życia ś. p. Leppold Szenderowicz, dyrektor i współredaktor wydawnictwa »Wiek Nowy«.

Budowa domu kolejowego w Chełmie.

CHEŁM, 22. 10. (wł.). W poniedziałek 22 b. m. przed południem odbyła się w Chełmie uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę domu pod dyrekcję kolejową i kolonji urzędniczej. Na uroczystość powyższą przybył do Chełma specjalnym pociągiem minister komunikacji p. Kühn. Po zwiedzeniu terenu budowy odbył się w resursie obywatelskiej o b i a d. O godz. 13.20 minister komunikacji odjechał do Lublina.

50-lecie niepodległości Dobrudży.

BUKARESZT, 22. 10. (wł.). Władze rządowe ogłosiły komunikat, podający do wiadomości program uroczystego obchodu 50-lecia niepodległości Dobrudży. Uroczystość ta odbędzie się 25 b. m. Na uroczystość przybędzie królowa wdowa, królowa matka, regencja i rząd w pełnym składzie. Tego samego dnia nastąpi otwarcie wystawy.

Wycieczka dziennikarzy amerykańskich we Lwowie.

LWOW, 22. 10. (wł.). Wczoraj wieczorem, około godz. 21-ej przybyła do Lwowa wycieczka dziennikarzy amerykańskich. Gości podejmował obiadem wojewoda p. Gołuchowski. W dniu dzisiejszym wycieczka zwiedziła miasto. O godzinie 11-ej przed poł. goście odjechali do Łańcuta.

Rozłam w P. P. S.

Oddawna zapowiadany z różnych stron, a ustawicznie przez oficjalne kierownictwo PPS. zaprzeczany rozłam wewnątrz tej partji stał się w ostatnich dniach faktem. Dzienniki warszawskie z ostatnich paru dni zapełnione są informacjami o przebiegu wypadków, które od początkowych rozdźwięków w partji doprowadziły do wydzielenia się z jednolitych dotąd szeregów P. P. S. odrębnej „frakcji rewolucyjnej P. P. S.“

Jednolitość partji była zresztą oddawna tylko pozorną. Pod względem organizacyjnym P. P. S. stała niewątpliwie najwyżej ze wszystkich stronnictw polskich. Pomimo więc znacznych i długotrwałych rozdźwięków nie można było się spodziewać, aby wylały się one w formę rozłamu przedtem, aż dopełni się walka wewnętrzna na łonie poszczególnych organów partji. Rozgrywki oczekiwano dopiero na kongresie który ma się odbyć w Sosnowcu w pierwszych dniach listopada r. b. Nastąpiła ona jednak wcześniej, a bezpośrednim powodem rozłamu stało się ukazanie pierwszego numeru „Przedświtu“.

Zabrał w nim głos w imieniu przeciwników obecnego kursu „bezwzględnej i zasadniczej“ opozycji w stosunku do rządu, uprawianej przez centralny komitet wykonawczy P. P. S., sędziwy i zasłużony działacz partyjny, pierwszy towarzysz Józefa Piłsudskiego w walce o niepodległość, Jędrzej Moraczewski. Lecz Moraczewski nie jest członkiem PPS. od czasu, kiedy wbrew żądaniu władz partyjnych, przyjął portfel ministra robót publicznych w rządzie marszałka Piłsudskiego, utworzonym w jesieni 1926 r. Nie mógł więc być pociągnięty do odpowiedzialności za ukazanie się „Przedświtu“ i umieszczone w nim swoje artykuły.

C. K. W. zażądał natomiast wyjaśnień od swego członka, posła Rajmunda Jaworowskiego, którego ogólnie uważano za przywódcę opozycji wewnątrz PPS. i współzałożyciela „Przedświtu“. Jaworowski tych wyjaśnień podobno odmówił i CKW. w dn. 17 b.m. zawiesił jego oraz wielu innych członków partji „w funkcjach wewnętrzno-partyjnych“ i oddał pod sąd partyjny. Jaworowski odwołał się wówczas do okręgowego komitetu robotniczego (OKR.) m. Warszawy, który jego stanowisko poparł. Nastąpiła secesja odrębnego odłamu „P. P. S. (dawna frakcja rewolucyjna)“, którego odezwa ukazała się w „Przedświcie“.

Jak twierdzą w kołach politycznych stolicy w centr. komit. wykon. PPS. z Jaworowskim solidaryzują się Ziemięcki* i Praussowa. Na terenie sejmu liczba ewentualnych członków nowej frakcji jest podobno większa. Zaliczają do nich Jaworowskiego, Praussową, Ziemięckiego, Med. Downarowicza, Niskiego, Szczypiorskiego, Malinowskiego, Bobrowskiego, Smulikowskiego, Gardeckiego, Pączka, Swiakowskiego, Danielewicza i kilku innych. Z kół „Robotnika“ zaprzeczają temu, redukując liczby secesjonistów do 7—8-miu.

Rzecz prosta, że są to narazie przypuszczenia, które jednak w najbliższym czasie będą wyjaśnione. Liczba przyszłych członków nowej partji na terenie parlamentu zależeć będzie w znacznej mierze od stanowiska, jakie zaimą organizacje okręgowe. Co do niektórych istnieje już teraz pewność, że nie pójdą za Jaworowskim.

* W ostatniej chwili dowiadujemy się, że p. Ziemięcki do rozłamu nie należy.

Jak powinno być obchodzone święto wolności w Zagłębiu.

W artykule poprzednim udowadnialiśmy konieczność obchodzenia rocznicy naszej wolności »na wesoło«. Dzień ten bowiem winien być dla nas świętem radości i wesela.

Tymczasem, jak krążą słuchy, komitet obchodu dnia święta narodowego w Zagłębiu zamierza uczcić dzień wolności tradycyjnym zwyczajem — po karawaniarsku. A więc po mszy polowej, jaka ma się odbyć na placu przed dworcem, organizuje pochód. Różne instytucje, organizacje, cechy itp. pod swemi sztandarami mają kroczyć po ulicach miasta. Równocześnie w tej poważnej procesji ma wziąć udział młodzież szkolna, ustawiona parami, oraz publiczność.

Jak takie pochody wyglądają i jak nastrajają biorących w nich udział, wiemy o tem bardzo dobrze.

Pozatem z tego rodzaju w pochodzie nie mogą brać udziału wszyscy bez względu na wyznanie, a więc pochód nie zjednoczy jaknajszerszych warstw obywateli polskich. Będzie to więc tylko impreza, o charakterze nawskroś poważnym.

Wśród całego szeregu projektów nic się nie mówi, względnie bardzo niewiele, o zabawach i atrakcjach, któreby dodawały pewnej wesołości. Jeżeli pochód, poważniejsze przedstawienia i akademje mają być wszystkiem, to dalecy jesteśmy od programu, któryby mógł nadać świętu cechę radości i wesela.

Więc nie karawaniarskich pochodów nam potrzeba, lecz zabaw, jaknajwięcej zabaw! Zmobilizować wszystkie orkierstry, istniejące na terenie Zagłębia, niechaj w różnych punktach miasta grają skoczne melodje. Kinoteatry niechaj w dniu tym otworzą swe podwoje dla wszystkich. Od południa już niech będą wyświetlane obrazy, a ceny biletów uprzystępnić dla wszystkich. Wzorem Warszawy ulicami miast winny przeciągać barwne korowody, w których wziełyby udział różne poprzebierane postacie historyczne, lub też — na wzór zagranicy — niech to będzie jakiś maskaradowy karnawał z nieodłącznemi serpentynami.

Mrok nastaje szybko, pamiętać więc należy, by wieczornych godzin nie spędzała publiczność na ulicach ciemnych. Jeżeli ma być wesołość, musi być swiatło i to dużo światła. Z wielką pomocą może tu przyjść elektrownia. Stosunkowo małym kosztem można będzie wspaniale iluminować miasto, ulice, domy, instytucje, urzędy i t. p. Powinniśmy tonąć w powodzi światła. Nie należy również zapominać o ogniach bengalskich, rakietach świetlnych i t. p. a wszystko to złoży się na wspaniałą całość święta wolności,

Nowy system organizacji pracy w Stanach Zjednoczonych.

W ciągłem dążeniu do osiągania coraz większej wydajności pracy na zachodzie, a szczególnolniej w Stanach Zjednoczonych stosowane są coraz to nowe systemy organizacji pracy. Ostatnio jedna z wielkich newjorskich firm krawieckich, zatrudniająca około dwuch tysięcy pracowników, wpowadziła u siebie nowy system organizacji pracy, t. zw. system honorowy, który dotąd miał zastosowanie jedynie w szkolnictwie, w pracy społecznej, oraz w więziennictwie.

System ten polega na tem, że pewna osoba zobowiązuje się sama, zupełnie dobrowolnie do wykonywania przyjętych na siebie obowiązków i dopóki te obowiązki spełnia należycie, zwolniona jest od wszelkiego dozoru i kontroli. Z chwilą jednak, gdy dana osoba zawiodła zaufanie przełożonych, lub mocodawców i nie stosowała się do ustalonych zasad, lub swą pracę wykonywała nienależycie, traci ona swe dotychczasowe przywileje i przechodzi pod ścisłą kontrolę.

System ten, mający niewątpliwą wartość wychowawczą, oparty na zaufaniu do ludzi, dawał w tych dziedzinach życia, gdzie był zastosowany, doskonałe rezultaty, nie był jednak stosowany na większą skalę w przemyśle, a doświadczenia, czynione obecnie przez nowojorską firmę, są pierwszemi w tej dziedzinie. Firma ta wybudowała olbrzymie, urządzone według najnowszych wymagań techniki i hygieny, zakłady krawieckie i wszystkich pracowników w tych zakładach zatrudnionych pozostawiła na systemie honorowym.

Jest to ogromna inowacja, gdyż dotąd cały przemysł amerykański stosował skrupulatną, do najmniejszych szczegółów sięgającą kontrolę pracy, której dosłownie każda minuta była w zestawieniach wydajności pracy obliczana.

Pierwsze próby dały zupełnie zadawalniające rezultaty i zarząd owej firmy uważa, że wprowadzenie systemu honorowego zwiększa wydajność pracy, a jednocześnie daje poważne oszczędności przez zredukowanie wydatków na stosowaną dotąd kontrolę.

Eksperymentem tym firmy nowojorskiej zainteresowały się inne przedsiębiorstwa i zamierzają nowy system organizacji pracy wprowadzić stopniowo u siebie.

ś. † p.

Baltazar Giżejewski

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł d. 22 b. m., przeżywszy lat 80.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Orlej Nr. 8 do kościoła na Pogoni, a następnie na cmentarz parafjalny nastąpi w d. 24 b. m., t. j. we środę o godz. 3 i pół po południu.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych i znajomych pozostali w głębokim smutku

Żona, córki, synowie i wnuki.

Program obchodu dziesięciolecia niepodległości w Zawierciu.

W lokalu starostwa odbyło się posiedzenie obchodu 10 lecia niepodległości Polski.

Prezydjum komitetu ukonstytuował się w ten sposób, iż prezesem został p. starosta Kowalski, wiceprezesem prezydent p. Klepa.

Do komitetu wchodzi pozatem szereg wybitnych obywateli Zawiercia

Według dotychczasowego prowizorycznego projektu obchód w dniu 11 listopada będzie miał przebieg następujący:

W sobotę 10 listopada odbędą się uroczystości we wszystkich szkołach miejscowych; popołudniu o godz. 5-ej tegoż dnia ulicami miasta przeciągnie capstrzyk przy dźwiękach orkiestr strażackich; pochód zakończy się u płyty Nieznanego Żołnierza.

Następnego dnia, tj. w niedzielę wczesnym rankiem z wieży kościelnej odegrany zostanie hejnał-pobudka. Następnie w godzinach przedpołudniowych uroczyste nabożeństwo na które przybędą organizacje ze sztandarami. Nad porządkiem czuwać będzie ppor. Todt. Po nabożeństwie nastąpi pochód, którego punktem kulminacyjnym ma być poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę gimnazjum, lub, o ile magistrat nie zdążyłby na termin sprawy tej załatwić, wtedy pochód skierowany byłby w miejsce, gdzie będzie poświęcony kamień węgielny domu ludowego tow. »Przyszłość«. Po południu na ulicach miasta grać będą orkiestry. Dla dzieci i młodzieży w sobotę, niedzielę i poniedziałek, odbędą się bezpłatne przedstawienia kinematograficzne.

W niedzielę wieczorem urządzona będzie uroczysta akademja o charakterze radosnym.

Komitet zwraca się do wszystkich instytucyj, właścicieli domów i mieszkańców miasta, aby zechcieli przygotować dekoracje i iluminację miasta. Komitet zwraca się do organizacyj lub grup ludzi, którzy w jakikolwiek sposób złączeni są z wypadkami, zaszłemi przed 10 ciu laty, aby zechcieli wziąć udział w pochodzie i obchodzie 10-lecia.

Głosy czytelników.

Do Szanownej Redakcji
»Expresu Zagłębia«
w Sosnowcu.

Uprzejmie prosimy W. Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie w Jego poczytnem piśmie następującego protestu:

W imieniu mieszkańców m. Sosnowca, członków i ich rodzin, zrzeszonych w niżej wymienionych instytucjach, protestujemy jaknajostrzej przeciwko postępowaniu dyrekcji tramw. elektr. w Zagł. Dąbrowskiem, która zaangażowała na tak odpowiedzialne stanowiska, jak stanowiska motorniczych, ludzi do tegoż zawodu niezdolnych i nie zdających sobie sprawy z odpowiedzialności, która na nich ciąży.

Często powtarzające się nieszczęśliwe wypadki śmiertelnego przejechania, jakie ostatnio miały miejsce w Sosnowcu i Będzinie, świadczą najlepiej o ignorowaniu przez motorniczych życia ludzkiego. Bo czyż to jest rzeczą słychaną, aby na tak ożywionych ulicach, jak ulica 3-go Maja w Sosnowcu i t. p. tramwaj pędził z taką szybkością i przytem nie dzwonił, lub w najlepszym wypadku dzwonił z wielkiemi przerwami tylko od czasu do czasu Przecież na tak ożywionych ulicach należałoby, nie mówiąc już o zwolnieniu biegu, dzwonić bez przerwy, aby wszyscy znajdujący się na nich dzwonek słyszeć mogli.

Czyż w takich miastach, jak Warszawa, Łódź, Kraków i Katowice, w których ruch uliczny i tramwajowy jest o wiele większy, zdarza się tyle tragicznych wypadków, co u nas? Niedługo już czekać, a Zagłębie będzie mogło się szczycić największym rekordem pod względem śmiertelnych przejechań.

Ale tak dalej być nie może. Cała opinja publiczna jaknajenergiczniej domaga się, aby dyrekcja tramwajów natychmiast usunęła nieudolnych motorniczych, a na ich miejsce przyjęła ludzi wykwalifikowanych, u których biją serca, wrażliwe na cierpienia ludzkie.

Racz, Sz. Panie Redaktorze, przyjąć wyrazy głębokiego szacunku.

Bank Rzemieślników i Drobnych Kupców
Spółdzielnia z ogr. odp.
w SOSNOWCU.
(Podpisy nieczytelne)

Związek Kupców samodzielnych
m. Sosnowca.
Zarząd
(Podpisy nieczytelne)

Bank Kupiecki
Spółdzielnia z ogr. odp.
w Sosnowcu.
(Podpisy nieczytelne)

Centralny Związek Rzemieślników
Żydów w Polce
Oddział w Sosnowcu.
(Podpisy nieczytelne)

Sosnowiec, 22. X. 28.

Nielada uroczystość w Sosnowcu

Główny komendant policji ojcem chrzestnym młodego zagłębiaka.

Onegdaj odbyła się w Sosnowcu nielada uroczystość chrztu niemowlęcia, syna p. Józefa Dwonka, robotnika kopalni hr. Renard

P. Dwonek, mając sentyment dla granatowych mundurów, zwrócił się do głównego komendanta policji państwowej płk. Jagrym Maleszewskiego z prośbą, by zechciał zostać chrzestnym ojcem jego synka. Komendant Maleszewski wyraził swą zgodę. Ze względów służbowych nie mógł jednak przybyć osobiście na tę uroczystość, wobec czego polecił komendantowi policji powiatu będzińskiego nadkomisarzowi M. Kozielewskiemu w imieniu jego trzymać dziecko do chrztu.

To też onegdaj świątynia na Sielcu zapełniła się licznie. Jako ojcowie chrzestni wystąpili p. Sabina Dzwonek, bratowa ojca dziecka i w imieniu płk. Maleszewskiego nadkom Kozielewski. Chrztu dokonał ks. proboszcz Namysło, w roli świadków wystąpili kom. W. Radczenko i st. przodownik Wł. Masłoń.

Komendant Maleszewski nadesłał swemu chrześniakowi cenny upominek.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październik 23 Wtorek	Dziś: Seweryna Jutro: Rafała Wschód słońca 6.17 Zachód „ 4.22

RADJO.

KATOWICE.

Wtorek 23 — października.

15.45 Komunikaty polsk. zw. zrzeszen gosp. woj. śl.
16.— Muzyka z płyt gramofonowych.
16.55 Przerwa.
17.10 Wykład historji Polski.
17.35 Odczyt pt. „Teorja i praktyka polskiej ortografji".
18.— Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
19.— Rozmaitości.
19.10 Komunikat rolniczy.
19.20 Transmisja opery z Poznania.
22.— Sygnał czasu i komunikaty PAT

Z Sosnowca.

Od wydawnictwa.

Wczoraj daliśmy Wam, Sz. Czytelnicy, pierwszy poniedziałkowy numer „Expresu Zagłębia". Stosownie do przyrzeczenia, nie podwyższamy ceny, pomimo tego, że od roku podrożał papier, farby i robocizna. Jesteśmy pewni, że Czytelnicy nasi będą pamiętać, iż dalszy rozwój pisma tylko od nich zależy. A mamy do zrobienia jeszcze b. wiele, bo trzebaby powiększyć „Expres" do 4 kartek i dodawać ilustracje i to wszystko bez podwyższania prenumeraty.

My to zrobimy, jeżeli każdy z naszych prenumeratorów pozyska nam jednego nowego abonenta. Ale do tej sprawy należy się wziąć ostro, natychmiast, żeby na 1 listopada już można mieć pewność, iż w grudniu ilość abonentów się podwoi.

A więc Szanowni Czytelnicy do dzieła! Stwórzmy wspólnemi siłami w Zagłębiu wielkie pożyteczne pismo za 2 złote miesięcznie!

(s) **Dyrekcja piotrkowskiego towarzystwa kredytowego** komunikuje stowarzyszonym, że w dniu 22 października r. b., o godz. 3 ej po południu w sali magistratu m. Sosnowca odbędą się wybory 3 pełnomocników i ich zastępców.

(s) **O rozbudowę m. Sosnowca na przyszłość.** W celu zobrazowania roli inkorporacji terenów podmiejskich, jako podstawowego czynnika rozbudowy miast, magistrat m. Łodzi zwrócił się do magistratu m. Sosnowca o przysłanie planów i wzorów, celem ich rozpatrzenia.

(s) **Z okręgowej konferencji robotniczej stowarzyszenia sportowców.** W ub. niedzielę w Sosnowcu odbyła się konferencja robotniczych stowarzyszeń sportowców, Zagłębia Dąbrowskiego.

Reprezentowanych było 11 organizacyj. Po odczytaniu protokułu z ostatniego zebrania i przedłożeniu sprawozdania rocznego, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: dr. Molicki, dr. Liberman, Lesiak Rembowski, Wolski, Winer i Hamburger.

(s) **Ruch ludności we wrześniu.** We wrześniu do do Zagłębia Dąbrowskiego przyjechało 992 osoby, 552 mężczyzn, 440 kobiet.

Wyjechało 1054 osoby, 561 mężczyzn, 493 kobiet.

Rzecz charakterystyczna, że podczas ubiegłych lat więcej ludzi przyjeżdżało do Zagłębia, a w tym roku we wrześniu więcej wyjechało.

Z Będzina.

(b) **Legjoniści i peowiacy!** Rejestracja legjonistów i peowiaków, zamieszkałych na terenie Będzina, którzy chcą wziąć udział w zjeździe, odbywa się codziennie u p. M. Kępińskiego przy ulicy Kołłątaja 36, pomiędzy godziną 9 rano do 7-ej wiecz.

(b) **Porachunki osobiste.** Stanisław Dyba, zamieszkały przy ulicy Kołłątaja, znany policji ze swych awanturniczych ekscesów, będąc w stanie podchmielonym, pobił dotkliwie laską St Gołdyna, Kołłątaja 46. Cała awantura była spowodowana osobistymi porachunkami.

Gołdyna z ciężko poranioną głową przewieziono do szpitala.

(b) **Nieproszeni goście na weselu.** Onegdaj podczas uroczystości weselnych, jakie się odbywały u Teofila Cieślika w Małobądzu, przybyło kilku nieproszonych gości z Władysławem Kozerą na czele, a wkręciwszy się cichaczem do mieszkania, gdzie tańczono, poczęli zachowywać się nieodpowiednio, chcąc brać czynny udział w zabawie.

Na zwróconą im uwagę, aby opuścili mieszkanie, nieproszeni goście odpowiedzieli stekiem ordynarnych wyzwisk, a opuszczając niegościnne progi mieszkania, pobili jednego z uczestników wesela, niejakiego Piotra Banasika, zamieszkałego przy ulicy Małobądzkiej 19, którego z dotkliwie pokaleczoną głową, przewieziono do szpitala.

Nieproszonych gości w osobach W. Kozery, Matyszczyka, K. Kulawika i Bolesława Rasia, przekazano sędziemu śledczemu.

Z Czeladzi.

(c) **Wiec.** W niedzielę o godz. 3 po południu w domu zbornym tow. »Saturn« odbył się wiec robotników. Na wiecu przemawiał p. Bilnik. Członkowie p.p.s. lewicy nie chcieli dopuścić do przemówienia więc zaczęli śpiewać. Po uspokojeniu się wesołej lewicy p. Bilnik zdał sprawozdanie z sytuacji, przytaczając dane, ujawnione przez komisję ankietową. Następnie chciał omówić sprawę podwyżki, lecz pps. lewica wraz z komunistami wszczęła taki tumult, że przewodniczący musiał zebranie rozwiązać. Po rozwiązaniu przyszło do licznych ekscesów, które jednak wkrótce zostały stłumione.

(c) **Zakończenie ćwiczeń strażackich.** W uroczystości zakończenia ćwiczeń strażackich miejscowego oddziału wziął udział wice-prezes okręgu strażackiego sędzia Herman. Po nabożeństwie i ćwiczeniach wszyscy strażacy wzięli udział we wspólnej herbatce, podczas której wygłosili przemówienia: sędzia Herman, p. Łakomik, komendant i wielu innych. Podczas herbatki Teodor Łakomik, ul. Krótka nr. 1, ofiarował 10 rb. złote na dokończenie strażnicy, spodziewając się, że wkrótce znajdzie wielu naśladowców. Zebrani wyrazili życzenie, aby owe 10 rb. złote zostały oprawione w ramki i były zawieszone w strażnicy jako pamiątka (?!? po kim? czy po »tacie«?). Wśród miłego nastroju zebranie przeciągnęło się dłuższy czas.

(c) **Rozsiewanie fałszywych wiadomości.** Podejrzane indywidua rozsiewają fałszywe wiadomości wśród mieszkańców Czeladzi o rzekomej śmierci Marjana Zaciery wskutek odniesionych ran w walce z policją. Zaciera żyje i wraz z Hołajem został wczoraj przewieziony do sędziego śledczego. Natomiast stan zdrowia rannego posterunkowego jest dość poważny.

(c) **Dziewczynka pod kołami roweru.** Ostrowski Maksymiljan z G. Śląska najechał rowerem na Dzióbkównę Zofję, Bytomska 67 i skaleczył jej nogę.

(c) **Za awantury po pijanemu** policja pociągnęła do odpowiedzialności Warmusa Antoniego, Bytomska 67.

Z Grodźca.

(g) **Awanturniczy Zagórny.** W ub. niedzielę w jednej z kawiarni w Grodźcu, wszczął awanturę niejaki Józef Zagórny.

Przechodzący tamtędy komendant posterunku wezwał awanturnika, by się uspokoił. Zagórny jednak awanturował się dalej, oświadczając, że tak mu się podoba. Na taki argument komendant postanowił odprowadzić go na posterunek, celem wylegitymowania.

Zagórny iść nie chciał, wszczął awanturę z komendantem, a wówczas ten we własnej obronie ciął szablą Zagórnego, raniąc go lekko w głowę.

Zagórny odpowiadać będzie za opór władzy.

Zderzenie tramwaju z pociągiem w Dąbrowie.

Przód tramwaju i wagon pociągu rozbite. — Motorniczy, syn jego i pasażerka ranni.

Onegdaj o godzinie 9 rano przy zbiegu ulic Sobieskiego i Kościuszki (na przejeździe) w Dąbrowie zaszedł wypadek, który dzięki tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, nie pociągnął za sobą straszniejszych skutków.

Na wspomnianym przejeździe tramwaj Nr. 5, prowadzony przez motorniczego p. Teofila Góreckiego, dążący od kościoła w kierunku Będzina, zderzył się na skrzyżowaniu z przejeżdżającym pociągiem z Redenu do huty Bankowej.

Motorniczy doznał silnego potłuczenia prawej stopy, syn jego, 9-letni Zenon, został lekko zraniony odłamkami szkła, a pasażerka Władysława Piekówna ma potłuczone lekko obie nogi.

Motorniczego zabrano do szpitala św. Barbary w Dąbrowie, natomiast syn jego i Piekówna, po opatrunku na miejscu przez miejskiego lekarza, udali się do domów.

Cały przód wagonu tramwajowego wraz z motorem oraz dwa wagony pociągu zostały rozbite.

Jak wykazało natychmiastowe śledztwo, zderzenie nastąpiło na skutek złego funkcjonowania hamulca.

Z Dąbrowy.

Zebranie stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Dąbrowie.

W ubiegłą niedzielę o godzinie 11 rano w sali »Ogniska« odbyło się pod przewodnictwem p. Nowickiego zebranie członków stowarzyszenia właścicieli nieruchomości z następującym porządkiem obrad: 1) wybór prezydjum i przewodniczącego; 2) sprawozdanie z działalności stowarzyszenia; 3) wybór nowego zarządu; 4) sprawa wyborów do rady miejskiej; 5) wolne wnioski.

Po zagajeniu zebrania przez p. Piaskowskiego, przystąpiono do wyboru prezydjum i przewodniczącego, poczem p. Kicki, przy omawianiu drugiego punktu porządku dziennego, zdał krótkie sprawozdanie z działalności zarządu, zaznaczając przytem, że działalność ta dla stowarzyszenia była szkodliwą.

Po przemówieniu p. Kickiego przystąpiono do wyboru zarządu i komisji rewizyjnej.

W skład zarządu weszli pp.: Nowicki, Jasiński, Wejner, Pendras, Trocha, Czerneda, Knapik i Marzec. Jako zastępcy, Kobylański, Gruda i Dudziński. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Kuca, Pietrasa i Łakomika.

W sprawie wyborów do rad miejskich zabierali głos pp. Kicki i Krzywański, którzy w swych przemówieniach kładli szczególny nacisk na połączenie się z różnemi stowarzyszeniami, aby przy tych wyborach zdobyć jaknajwięcej mandatów.

W wolnych wnioskach p. Kicki poruszył sprawę rysowania się domów na skutek prac w kopalniach, jednocześnie prosił zarząd, aby ten zainteresował się tą sprawą. Na wniosek p. Gonery uczczono przez powstanie pamięć niedawno zmarłego członka stowarzyszenia ś. p. Józefa Kasprzyka. Zarzuty, czynione komunistom i inicjatorom zebrania, przez »Kurjer Zachodni«, są zupełnie bezpodstawne, gdyż zebranie to miało charakter czysto wewnętrzny, a sprawa wyborów jako 4 punkt porządku była omawiana pobieżnie i krótko. Dopiero następne zebranie, jakie się ma odbyć w niedzielę dn. 28 b. m. w tym samym lokalu, będzie miało, jak zresztą na odbytem zebraniu zaznaczono, charakter czysto przedwyborczy.

(d) **Ogrodzenie szkoły.** W tych dniach przystąpiono do ogrodzenia betonowego szkoły górniczej w Dąbrowie. Ogrodzenie rozpoczęto od ulic: Zagórskiego i Legjonów.

(d) **Ze sportu.** W ubiegłą niedzielę o godzinie 3 pp. na boisku

Krwawa zemsta.

139.

Pożar przesunął się przed szyją, z której Klara wypełzła, lecz nie przeniknął do niej; ciasny korytarz ten, wycięty w skale, nie miał materjału palnego i pozostał nietkniętym, niemniej przeto spowodował rozgrzanie się powietrza w galerji północnej i stał się przewodnikiem dla dymu, który powoli zaczął napełniać galerję św. Enimji i nowem niebezpieczeństwem zagrażać uwięzionym.

Klara puściła się znowu na los szczęścia. Biegnie, by oddalić się jak najprędzej od miejsca katastrofy. Ale w swej nieświadomości wraca właśnie do punktu, w którym osypujące się sklepienie galerji rozdzieliło ją z Filipem. Potyka się o leżącą na ziemi belkę, rani się, z bólu wydaje jęk głuchy i doznaje wrażenia, jak gdyby traciła zmysły. Za wiele tego na nią. Lepiej umrzeć natychmiast.

— Tak, lepiej umrzeć! — szepcze — skoro Filip nie żyje... Filipie drogi! któryś mnie nigdy nie kochał i nie wiedziałeś, jak byłeś kochanym!... Pragnęłabym umrzeć przy tobie!... Śmierć nie byłaby mi tak straszną, gdyby mnie pochwyciła w twoich ramionach!...

Zrzeka się dalszej walki i pada na gruzy, mające stać się jej mogiłą. Wyczerpana z sił, wyciąga się na nich z uczuciem zadowolenia i głębokiem westchnieniem ulgi.

Zdecydowała się wydać ostatnie tchnienie i nie uczyni już żadnego wysiłku dla ocalenia się.

Zamyka oczy i spokojnie oczekuje końca tragedji życia.

Otaczające ją śmiertelnym całunem ciemności, tak gęste, iż zdają się ciężyć na jej piersiach i ramionach, jak ciężar materjalny, nie dozwalają jej widzieć tuż obok niej leżącego na gruzach, omdlałego Filipa...

Gdyby Klara i Filip zmarli, Bartoli nigdy nie ujrzałby już światła. Zagrzebałby się wraz z nimi w zawalonej kopalni i po wyprawieniu robotników, gdyby było potrzeba, gotów był nawet wywołać katastrofę.

Klara i Filip byli dla niego celem życia! Nie chciał ich przeżyć!...

Ale czy zginęli rzeczywiście? Wypadki w kopalniach, jakkolwiek zazwyczaj straszne, dziwny niekiedy mają przebieg! Historja katastrof w kopalniach wykazuje wiele przykładów, że zasypani górnicy odszukani bywali żywymi po wielu dniach strasznych cierpień.

Czyż nie mogło się zdarzyć, że Klara i Filip uniknęli zasypania i zdołali uratować się przed pożarem?.. Ale jakim sposobem dowiedzieć się o tem, jakim sposobem dostać się do nich?

Przez galerję północną? Szaleństwem myśleć o niej! Płomienie lizały już wzniesiony mur, który zagradzające wyjście, ocalił kopalnię. Zburzyć te przegrodę było to samo, co wywołać katastrofę zupełną, zrujnować kopalnię aż do ostatnich jej zakątków. Jedno uderzenie oskarem dozwoliłoby płomieniom objąć powietrze nasycone gazem, który zapalając się sprawiłby ruinę ostateczną.

Bartoli, rozumiejąc to, mówił do siebie:

— Tak, oni nie żyją, więc umrę wraz z nimi. Zagrzebię się obok mego Filipa i ukochanej Klary w olbrzymich ruinach całej kopalni!

Z wysiłkiem, spotęgowanym rozpaczą, rzucił się do oczyszczenia z gruzów galerji św. Enimji, ale było to usiłowanie bezowocne; nie mógł sam jeden podołać pracy, przed którą niedawno cofnęło się parę setek dzielnych górników.

Przegroda stała niewzruszona jak skała.

Należało ją obejść ze strony innej.

Ale czy było to rzeczą możliwą? W miejscu, w którem znajdowała się, sytuacja nie przedstawiała nadziei żadnej. Do którego punktu galerja św. Enimji została zasypaną? Nie mógł zdać sobie z tego sprawy, a tu czas uchodził. Wtedy po drabinie udał się na platformę piętra wyższego.

Tutaj spostrzegł, że pierwsze piętro zawaliło się zupełnie i połączyło się z piętrem niższem.

W tę przepaść, jakkolwiek była niebezpieczna, Bartoli zapuścił się odważnie. Wiedział, że dokonywa ofiary z życia. Rozumiał doskonale, że lada chwila może być zmiażdżonym. Zwalone w chaosie skały i gruzy wymagały ciągłego okrążania; nasycone gazem powietrze tamowało mu oddech. Tak idąc lub pełzając, opuszczał się coraz niżej.

Gdy zabrakło mu sił, siadł na skale i spoczął. Był wyczerpany. Zresztą, pozwolenie zastanowić się i obliczyć, o ile to było możliwe, w jakiej odległości znajduje się od galerji św. Enimji.

Gdy obrachował, powiedział sobie, że musiał dość już to niej i znajduje się na jej poziomie.

c. d. n.

RKS. »Zagłębie« w Dąbrowie, zostały rozegrane zawody piłki nożnej między drużynami »Arja« z Sosnowca i »Zagłębie«, z wynikiem w stosunku 5:0 na korzyść »Zagłębia«. Gra została 15 minut przed końcem przez sędziego przerwana, ponieważ jeden z graczy, kapitan z »Arji«, został za brutalną grę z boiska usunięty, lecz ten zarządzenia sędziego nie usłuchał, wobec czego sędzia grę przerwał.

Wynik gry rezerw tych drużyn wypadł w stosunku 1:0 również na korzyść »Zagłębia«.

(d) **Przejechane barany.** Onegdaj na ulicy Królowej Jadwigi w Dąbrowie zostały przejechane przez tramwa. 2 barany.

(d) **Za pijaństwo.** Onegdaj policja w Dąbrowie spisała aż 6 doniesień na awanturujących się po pijanemu mieszkańców Dąbrowy.

Z Zawiercia.

(z) **O ogródki działkowe.** W ub. niedzielę odbyło się zebranie w domu ludowym członków towarzystwa »Przyszłość« w sprawie ogródków działkowych. Zebranie zagaił p. Hajdasiński, poczem zdawał relację ze swej podróży do Poznania i Bydgoszczy ławnik Niklasiński.

Prezydent Klepa w obszernem przemówieniu przedstawił korzyści, płynące dla miasta z zaprowadzenia ogródków działkowych, zapewniając że magistrat sprawę tę traktować będzie z całą życzliwością i pomocą materjalną.

Po dyskusji postanowiono założyć towarzystwo ogródków działkowych i ewentualnej budowy na tych terenach kolonji robotniczej.

(z) **Zebranie ligi morskiej i rzecznej.** Dziś o godz. 8 wieczorem odbędzie się w magistracie zebranie plenarne członków zawierckiego odziału ligi morskiej i rzecznej.

(z) **Zebranie uczestników rozbrojenia.** Dziś o godz. 8 wieczorem w magistracie w gabinecie wiceprezydenta odbędzie się zebranie przedstawicieli związków: p. o. w., legionistów, inwalidów i b. członków straży obywatelskiej celem omówienia i ustalenia udziału w święcie dziesięciolecia niepodległości.

(z) **Ucho od buta.** P. Bronikowski z Ciszówki wybrał się po pasy transmisyjne do fabryki »Swiatowid« w Myszkowie. Wyprawa była o tyle niefortunna, że Bronikowski zostawił na płocie ucho od buta, skutkiem czego policja po tym niewinnym przedmiocie odnalazła sprawcę kradzieży.

Wartość skradzionych pasów wynosiła 1350 zł.

(z) **Kradzież papierosów.** Ludwikowi Utrackiemu z Przyborowa skradzino papierosów ze sklepu za 600 złotych.

Z Olkusza.

(ot) **Oszust w roli szofera.** Do p. Greka, emerytowanego naczelnika urzędu skarbowego w Olkuszu, zgłosił się w tych dniach młody człowiek, przedstawiwszy się za szofera Buczyńskiego z Krakowa i dyskretnie zakomunikował o malwersacji, popełnionej rzekomo przez jego syna, jedynaka, urzędnika izby skarbowej w Krakowie. Ów szofer potrafił z taką dokładnością przedstawić fakty, że p. G. przejęty do żywego wiadomością, natychmiast się wybrał w podróż. Na st. w Olkuszu rzekomy szofer ulotnił się, lecz niezrażony tem p. G. pojechał do Krakowa i tam się przekonał, że padł ofiarą oszustwa. Zawdzięczając jedynie wielkiemu zaniepokojeniu, p. G. nie wręczył oszustowi większej sumy, żądanej przez niego dla ratowania syna p. G., a sumę tę p. G. miał oszustowi wręczyć.

(ol) **Włamania we Włoszczowej.** Dnia 20 km. dokonano włamania do lokalu sądu pokoju we Włoszczowej, skąd została skradziona kasetka żelazna, w której było zł. 56.25 gotówką i za zł. 278.70 znaczków sądowych. Ci sami złodzieje włamali się później do sklepu stowarzyszenia spożywczego, gdzie skradli dużą ilość tytoniu i czekolady. Trzeciej kradzieży u komornika sądowego dokonać im się nie udało, gdyż zostali spłoszeni. Zbiegli oni w kierunku pow. olkuskiego, lecz policja jest na ich tropie.

(ol) **Kradzież na plebanji w Wolbromiu.** W czasie nieobecności ks. proboszcza Chwistka i jego gospodyni Franciszki Grzybulskiej, zakradł się złodziej do jej pokoju i zabrał 94 zł. gotówką, 2 pierścionki złote i inne przedmioty, ogółem wartości kilkuset złotych.

Książe Walji w Afryce Srodkowej.

Na cześć gościa dzicy wykonali taniec narodowy na rękach.

Król Ugandy ofiarował zaszczytne insygnia ze skór małpich.

Syn króla angieskiego książe Walji, który od kilku dni bawi w kolonji brytyjskiej Uganda w Afryce wschodniej, miał sposobność bliższego poznania zwyczajów tamtejszej ludności.

Na przyjęcie księcia ustawiono 11 bram triumfalnych, opleconych zielenią. Pod 5-tą z bram oczekiwał na przybycie księcia

król Ugandy

w otoczeniu dostojników dworskich. Pod 6-tą bramą, która oznaczała przejście granicy państwa Buganda do sąsiedniego państewka Bunyoro, księcia witał

król Bunyoro Winyi

z dostojnikami. Podczas ceremonjału grała

orkiestra z najdziwaczniejszych instrumentów tubylczych.

Książe wszedł na przygotowaną dla niego i jego otoczenia trybunę, przed którą

dzicy rozpoczęli taniec narodowy.

Do tańca przygrywało kilku muzykantów na wielkich rogach.

Jak wyjaśniano, obecność księcia królowie plemion pragnęli uczcić najuroczyściej. Ku jego czci zademonstrowano

tańce na rękach w wykonaniu młodzieży tubylczej.

Król Winyi ofiarował księciu insygnia zaszczytne, znane pod nazwą

„korondo“.

Insygnia składały się

z brody, uplecionej z małpich włosów, okrycia ze skóry lamparciej oraz szabli i wielkiego noża myśliwskiego.

Książę na znak przyjęcia tych darów

pochylił się

nad niemi,

dotykając przedmiotów obu rękami.

Następnie książę udał się statkiem przez jezioro Alberta do wodospadu Murchison, w okolicy którego zamierza zapolować na słonie.

Tajemnica pensjonatu hrabiny S.

W małym pokoiku zapieczętowano pana i panienkę.

Starszy przodownik 10-go komisarjatu w Warszawie, p. Tadeusz Wojciechowski

uznał za konieczne

zajrzeć do pensjonatu przy ulicy Nowy Swiat 59.

Wizyta była zupełnie nieoczekiwana: o godzinie 11-ej wieczór.

Na widok przedstawiciela władzy właścicielka pensjonatu hrabina Marja S.

przewróciła się ze strachu

na otomanę, wołając:

— Och, och! Umieram! Ja tego nie przeżyję!

Przodownik poprosił o książkę ze spisem sublokatorów, przestudjował nazwiska, poczem udał się na zwiedzanie siedmiu gościnnych pokojów.

Wyszło na jaw, że w pensjonacie znajdują się

dwie panienki i dwaj panowie

nie zameldowani. Poza tem jeden z pokoików był zamknięty, a klucz gdzieś się zapodział.

— Czy ten pokój jest pusty? — zagadnął p. Wojciechowski.

— Pusty—odpowiedziała pani S.

— Napewno?

— Ręczę panu.

— W takim razie pozwolę sobie nałożyć pieczęcie.

Omotano sznurkiem klamkę, a końce przyklejono lakiem do framugi. Policjanci zamierzali już odejść, gdy raptem z pustego pokoju dały się słyszeć słowa:

— No, no, tylko bez takich żartów.

I w zamku zazgrzytał klucz. Na progu ukazał się bardzo speszony p. Michał C. w towarzystwie niemniej zmieszanej panny Jadzi...

Po panichidzie za duszę carycy--wdowy

na Starem Mieście wyskoczył z okna

b. pułkownik wojsk kozackich.

W cerkwi w Warszawie przy ulicy Podwale odbyła się wczoraj panichida żałobna za duszę zmarłej carycy - wdowy Marji Teodorówny.

Nietylko sama cerkiew, lecz i

podwórze było zapchane

rozmodlonym tłumem. W niejednem oku łzy zabłysły, niejedną piersią wstrząsnęło łkanie.

Przed ikoną św. Mikołaja klęczał czerstwy mężczyzna, ubrany w stary, lecz czysty płaszcz, popielatego koloru. Co chwila

schylał głowę,

bijąc »pokłony«. Podczas śpiewów chóralnych płakał jak dziecko. Po nabożeństwie kupił w zakrystji świecę woskową i umieścił przed pozłacaną Madonną.

Powoli cerkiewka zaczęła pustoszeć. Znikł też mężczyzna w szarym płaszczu. Czas pewien błąkał się po Starem Mieście, skręcił w wąską ulicę Rycerską, wszedł na schody domu nr. 8 i

wyskoczył oknem.

Wieść o samobójstwie szybko rozeszła się po dzielnicy. Z pobliskiego targowiska na Szerokim Dunaju zbiegły się kobiety. Desperata, który dawał słabe oznaki życia, przeniesiono do sieni.

Gdy zajechało Pogotowie, nieznajomy

był już nieprzytomny.

Lekarz stwierdził uszkodzenie podstawy czaszki. Przewieziono go w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus.

Ze znalezionych w ubraniu dokumentów dowiedziała się policja, iż

targnął się na życie

b. pułkownik carskich wojsk kozackich, Wasyli Czibikow, od kilku lat zamieszkały w Łomży.

Dlaczego państwo Bryskin nie mają dzieci?

Sąd nie zdołał rozwiązać tej ponurej zagadki małżeńskiej.

WARSZAWA, 22. 10. Pan Szlama Bryskin wystąpił przeciwko żonie swej p. Cypie ze skargą rozwodową. Jako powód podał brak dzieci.

— Dziesięć lat jestem już żonaty — napisał p. Bryskin w skardze do sądu najwyższego — i nie mam dzieci. Przepisy religji mojżeszowej pozwalają mi wobec tego wystąpić o rozwód.

— To nie moja wina, że nie mamy dzieci — twierdziła uporczywie

Wobec tego sąd nakazał ekspertyzę lekarską i oto cóż się okazuje?

I pan Szlama i pani Cypa mogą mieć dzieci a że ich nie mają to ich rzecz prywatna.

Sąd skargę rozwodową pana Bryskina odrzucił.

Może teraz pojawi się potomstwo...

Zasypany na śmierć w kopalni górnośląskiej.

SWIĘTOCHŁOWICE, 22. 10. Na kopalni »Biały Szarlej« w Brzezinach wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Pracujący w zbiorniku robotnik Jędrzejec zasypany został rudą i udusił się. Winę wypadku ponosi dozorca, który nie dopilnował, by robotnik był przepisowo przywiązany.

Smiercionośna antena

i złowrogi kabel.

WARSZAWA, 22. 10. Młody, bo 21-letni Jakim Rajtman naprawiał wraz z bratem i ojcem zepsutą antenę na domu nr. 96a przy ulicy Warszawskiej w Sochaczewie.

W czasie naprawy drut od anteny spadł na kabel od oświetlenia elektrycznego.

Jakim Rajtman padł natychmiast trupem. Ojciec i brat jego tylko się poparzyli.

Kierownik elektrowni, miejscowej p. Grajda nie chciał wierzyć, aby od tak słabego (220 wolt) prądu człowiek miał zginąć i wezwał z Warszawy pogotowie prywatne.

Lecz wszystkie zabiegi i starania lekarza okazały się daremne. Jakim Rajtman nie żył.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 22.10.

Warszawa dol. 8.89
Nowy Jork 8.90
Londyn 43.24¼
Paryż 34.?3
Wiedeń 125.28
Praga 26.42
Włochy 46.72
Szwajcarja 171.59
Holandja 357.45
Sztokholm 238.30
Dol. War. pr. obr. 8.89
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 89.75—97,50—97.85
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 119.75—120.00—119.75
Tendencja: niejednolita

AKCJE.

Warszawa, 22.10.

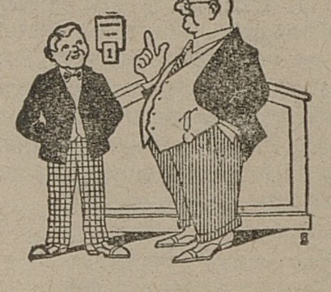
Małopolski 27.—
Bank Polski 174.00—174.50
Bank spół. zarobk. 80,00
Spiess 135.—
El. Dąbrowa 90.00
Gosławice 52.—
Cukier 51,00—52.—
Węgiel 100.00—99.00—100.—
Lilpop 37.50—38.—
Modrzejów 35.00—35.50—35.25
Ostrowiecki serja B 111.60—112.—
Starachowice 46.00—45.90—45.50
Zieleniewski 160.00
Zawiercie 20.50—21.—
Tendencja: cokolwiek mocniejsza

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań. 22.10.

Żyto 35,00—35.50
Pszenica 41.00—42.—
Jęczmień przemiał. 34.00—35.00
Jęczmień browar. 35.50—37.50.
Owies 33.00—34.—
Otręby żytnie 26.00—27.00
Otręby pszenne 27.00—28,—
Mąka żytnia 70% 48.50
Mąka pszenna 65,% 59.00—63.—
Groch polny 47.00—50.—
Groch Viktorja 65.00—70.00
Groch Folgiera 61.00—66.—
Ziemniaki fabryczne 18% 6.00—6.30
Ziemniaki jadalne 7.30—7.60
Usposobienie spokojne

DROBNE OGŁOSZENIA.



Zapamiętaj to sobie raz na zawsze: „Drobne ogłoszenia“ zanoś stale do „EXPRESU ZAGŁĘBIA“ gdyż tylko tam dają one korzyści.

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa kaligrafji, pisania na maszynach, to, waroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni,. (ortografji). Po ukoczeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Kupno i sprzedaż.

Tylko zł. 10, 6 pocztówek i portret, wykonany artystycznie w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDJO“ Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis Kościółka kolejowego.

Ogłoszenie. Piekarnia całkowicie urządzona, w ruchu od lat 25, wyrobiona klientela, lokal mieszkalny czteropokojowy, wszelkie ubikacje gospodarcze z inwentarzem wraz ze sklepem gastronomicznym w pierwszorzędnym punkcie Częstochowy za 2500 dolarów zaraz do odstąpienia. Oferty: Częstochowa Biuro „Renoma“ dla „Piekarz“.

Do sprzedania 2 morgi placu pod budowę, znajdującego się między ulicami Długą a Pustą. Wiadomość Pogoń, Górnicza 15, Szczepaniak.

Sprzedam nowy rower. Sosnowiec, Marjacka 12, H. Pusczewicz.

230 prętów placu w pobliżu kolonji magistrackiej w Sosnowcu na Pogoni do sprzedania na dogodnych warunkach, Zgłoszenia u administratora domu przy ul. Narutowicza 20 w Sosnowcu.

Książki i przybory szkolne najtaniej w księgarni Adolfa Zmigroda, Będzin, tel. 23.

Dwie trzecie domu w centrum miasta Zawiercia z ogrodem warzywno-owocowym o dwuch frontach do sprzedania. Cena przystępna. Wiadomość w administracji „Expresu Zagłębia“.

Sklep w centrum Sosnowca, okazyjnie do odstąpienia. Wiadomość Żmuda, ul. Warszawska 10.

Kawiarnia z całem urządzeniem od zaraz tanio do sprzedania. Wiadomość administracja „Expresu Zagłębia“.

Posady i prace.

Wolne miejsca na dzień 23 października 1928 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 60, majstrów hutniczych wraz pomocnikami i bańkarzami do huty szklanej na wyjazd 10, robotników niewykwalifikowanych do kopalń w miejscu 3, robotników niewykwalifikowanych do różnych przedsiębiorstw 17, fornalí samotnych 2, chłopiec do posług 1, dziewcząt młodych do fabryk 5, służby domowej kobiet 5.

Kolejność kandydatów, którzy będą skierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący pracy. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 18 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 28 osób.

Zgubione dokumenty.

Piecka Piotr zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Roman Zgajewski zgubił dowód osobisty wydany przez starostwo będzińskie.

Stychno Jan zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez Hutę Bankową.

Różne.

10.000 dolarów na 1-szy numer hipoteki domu, przedwojennej wartości 140 tys. rubli, poszukuje się. Warunki według umowy. Zgłoszenia u administratora domu przy ul. Narutowicza nr. 20 w Sosnowcu.

Ostrzegam, że za wszelkie długi zaciągnięte przez żonę moją Marję nie odpowiadam. Józef Czerwiński.

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4 94